

dr hab., prof. UKSW Katarzyna Roszewska

Uwagi do projektu
ustawy o rodzinnym kapitale opiekuńczym
druk nr 1509

Przedmiotem uwag jest rządowy projekt ustawy o rodzinnym kapitale opiekuńczym (druk nr 1509) <https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/druk.xsp?nr=1509>, który wpłynął do Sejmu 30.08.2021 w ramach realizacji programu Polski Ład.

I. ZAKRES USTAWY

1. Zgodnie z art. 1 ustawy określa ona warunki nabywania prawa do rodzinnego kapitału opiekuńczego, zwanego dalej „kapitałem”, oraz zasady przyznawania i wypłacania tego kapitału. Zważywszy, że kapitał przysługuje maksymalnie na okres 24 miesięcy, a według ostatniego spisu powszechnego nawet 20% dzieci pozostawało na utrzymaniu rodziców aż do 24 roku życia (Gospodarstwa domowe i rodziny. Charakterystyka demograficzna, NSP 2011, https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5670/5/1/1/1/gospodarswa_domowe_i_rodziny_nsp2011.pdf s. 55) nazwanie go kapitałem jest przejawem megalomanii.
2. Ustawa obejmuje jedno świadczenie z zakresu świadczeń rodzinnych. Regulowanie kolejnego świadczenia rodzinnego w odrębnej ustawie jest błędem legislacyjnym. Biorąc pod uwagę zbieżność celów materia objęta projektem ustawy powinna zostać uregulowana w ustawie z 28.11.2003 r. o świadczeniach rodzinnych, Dz.U. tj. z 2020, poz. 111. Akt prawny rangi ustawy powinien wyczerpująco regulować daną dziedzinę spraw, nie pozostawiając poza zakresem swego unormowania istotnych fragmentów tej dziedziny (§ 2 rozporządzenia Prezesa RM z

20.06. 2002 r. w sprawie "Zasad techniki prawodawczej", tj. Dz.U. z 2016 r., poz. 283). W 2003 roku ustawodawca przyjął założenie, że ustawa o świadczeniach rodzinnych ma za cel budowę odrębnego od pomocy społecznej spójnego, kompleksowego systemu świadczeń rodzinnych (rządowy projekt ustawy o świadczeniach rodzinnych, druk 1559 IV kadencji Sejmu, s. 59 <http://orka.sejm.gov.pl/proc4.nsf/opisy/1555.htm>). Kolejnym projektem projektodawca niweczy to słuszne założenie.

Na marginesie ten sam zarzut dotyczy ustawy z 11.02.2016 r. niefortunnie zatytułowanej o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, Dz.U. tj. z 2019, poz. 2407 (państwo nie ingeruje tą ustawą w wychowywanie dzieci), jak również podstawy prawnej dla Programu Dobry Start, która została wprowadzona do ustawy z 9.06.2011 r. o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej, Dz.U. tj. z 2020, poz. 821 (art. 187a).

3. Przyjmowanie kolejnej ustawy ze względów wizerunkowych, bez refleksji, iż stanowi to ogromne utrudnienie dla obywateli będących beneficjentami tego rozwiązania i dla realizatorów tych świadczeń jest „psuciem prawa”. Mnożenie takich samych lub podobnych definicji dla celów prawa obejmującego wsparcie rodziny, które prowadzą niekiedy jedynie do nieuzasadnionego zniuansowania katalogu uprawnionych do świadczeń rodzinnych, tworzenie kolejnych, podobnych procedur w sprawie analogicznych świadczeń narusza konstytucyjną zasadę zaufania do państwa i obowiązujące zasady techniki prawodawczej. Jedynie w bardzo rozbudowanych dziedzinach prawa przyjmuje się regulowanie poszczególnych katalogów spraw w odrębnych ustawach. A i w tych przypadkach, z czasem postuluje się kodyfikację takich dziedzin prawa (np. ubezpieczeń społecznych) bądź rekodyfikację tych, które uległy znacznej rozbudowie poza obowiązującą materią kodeksową (np. prawa pracy).
4. Kreowanie nowych rozwiązań prawnych bez spójnego powiązania z dotychczasowym katalogiem wsparcia dla rodzin prowadzi również do demontażu systemu świadczeń rodzinnych. Wcześniejsze świadczenia z ustawy o świadczeniach rodzinnych są marginalizowane, ustalone w kwocie nominalnej i niewaloryzowane tracą na wartości. A przecież część z nich realizuje inne cele i adresowana jest do innej grupy beneficjentów, niż np. świadczenie wychowawcze, świadczenie uzupełniające, czy obecnie kapitał.
5. Krytycznie należy ocenić również uregulowanie szczególnego postępowania administracyjnego w ustawie. Przyjmuje się, że normowanie poza kodeksem postępowania administracyjnego odrębnych reguł proceduralnych może być podyktowane koniecznością realizacji norm prawa materialnego, której nie zapewniają ogólne przepisy kpa, lecz dotyczy to całych dziedzin prawa, np. prawa podatkowego, prawa ubezpieczeń społecznych itd. lub co najmniej poszczególnych kategorii spraw (por. S. Gajewski, *Postępowanie o świadczenia emerytalno-rentowe. Studium z zakresu postępowania administracyjnego*, Warszawa 2020, s. 96-99 i

przywoł. literatura). Pochopny proces dekodyfikacji postępowania administracyjnego co do zasady oceniany jest krytycznie. Przyjmowanie kolejnych przepisów z zakresu postępowania administracyjnego dla dosłownie jednego świadczenia nie znajduje żadnego uzasadnienia z punktu widzenia pewności i spójności prawa.

6. Rozwiązanie polegające na odrębnym ustawowym unormowaniu jednego ze świadczeń rodzinnych zostało poddane krytyce również w toku konsultacji publicznych przez partnerów społecznych (BCC https://www.bcc.org.pl/opinie_ekspertow/nieuzasadniona-nierownosc-w-traktowaniu-pierwszego-i-kolejnego-dziecka-opinia-bcc-nt-projektu-ustawy-o-rodzinnym-kapitale-opiekunczym/ i NSZZ Solidarność <https://www.solidarnosc.org.pl/archiwum-projektow-aktow-prawnych/item/20612-projekt-ustawy-o-rodzinnym-kapitale-opiekunczym-ud-252>).

II. UPRAWNIENI DO RODZINNEGO KAPITAŁU OPIEKUŃCZEGO

7. Definicja dziecka i rodziny w art. 3 ustawy jest zbędna. Niepotrzebnie komplikuje ustawę, co nie jest bez znaczenia ze względu na krąg jej odbiorców. A przy tym powiela wcześniejsze błędy legislacyjne. Nawet jeśli już zdecydowano o osobnej ustawie, w przypadku dzieci należało skorzystać z odwołania do definicji zawartej w ustawie podstawowej dla tej dziedziny spraw – w ustawie o świadczeniach rodzinnych (zob. § 146 ust. 1 pkt. 4 i § 148 Zasad techniki prawodawczej), ze wskazaniem jedynie katalogu sytuacji wykluczających prawo do świadczenia (art. 3 pkt. 4e). Nie wiadomo, w jakim celu tą ustawą wprowadza się też kolejną już do polskiego prawa definicję rodziny. Podmioty uprawnione do kapitału zostały wskazane w art. 4. Kapitał przysługuje matce lub ojcu, innym osobom wychowującym dzieci, które przyjęły dziecko na wychowanie, i wystąpiły do sądu opiekuńczego z wnioskiem o wszczęcie postępowania w sprawie jego przysposobienia. Dla uniknięcia wątpliwości, w jaki sposób ustalić kolejne dziecko w rodzinie, z tytułu którego rodzicielstwa lub opieki przysługuje kapitał wystarczające powinno być stwierdzenie, iż chodzi o dzieci wspólnie zamieszkujące z osobami uprawnionymi, na których utrzymaniu pozostaje dziecko. Enumeratywny katalog uprawnionych razem z przesłanką łącznego zamieszkiwania i utrzymywania dziecka różni się od innej przesłanki w przepisach pomocy społecznej lub świadczeń rodzinnych, jaką jest wspólne gospodarstwo domowe i nie niweczy prawdziwego celu ustawy – wspierania wielodzietności.

Podobnie nie należało definiować osoby samotnie wychowującej dziecko. Ponadto, projekt powiela wadliwą pod względem legislacyjnym definicję osoby samotnej (nieszczęśliwie

zmienionej w wyniku wyroku TK z 18.05.2005, K 16/04). Dla osób niezaznajomionych z orzecznictwem TK i sądów administracyjnych (zob. m.in. wyrok NSA z 10.07.2020 r., I OSK 3084/19), które zawiera dominującą, ale nie w pełni jednolitą interpretację definicji osoby samotnie wychowującej dziecko, ujęcie ustawowe tej grupy opiekunów nastęrcza wątpliwości (zwłaszcza w kontekście z jednej strony definicji dziecka, z drugiej – treści art. 3 pkt. 4 c), jak traktować osoby wspólnie wychowujące dzieci, jeśli co najmniej jedno z dzieci nie jest dzieckiem wspólnym. Wreszcie dopełnienie: „*chyba, że wychowuje wspólnie co najmniej jedno dziecko z jego rodzicem*” w przypadku akurat tej ustawy jest już konsumowane w pkt. 4 b. Projektodawca w uzasadnieniu zdaje się potwierdzać, że prawa do kapitału nie będą mieć rodzice będący małżonkami lub osoby pozostające w związku, w którym wychowują wspólnie dzieci, jeśli żadne z dzieci nie będzie wspólnym dzieckiem (s. 12 uzasadnienia projektu ustawy). Dopiero, gdy indywidualnie którykolwiek z nich posiadałby co najmniej dwoje dzieci mógłby zostać potraktowany jako osoba samotnie wychowująca dziecko zgodnie z przywołanym orzecznictwem sądów administracyjnych.

Projektodawca nie przewidział również analogicznie jak w ustawie o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci (dodatek wychowawczy) odpowiedniego świadczenia dla rodzin zastępczych i osób prowadzących rodzinne domy dziecka (s. 12 uzasadnienia projektu ustawy) uzasadniając tą decyzję wskazaniem, że celem ustawy jest „*łagodzenie niekorzystnych trendów demograficznych przez wprowadzenie nowego świadczenia premiującego rodziców decydujących się na drugie i kolejne dziecko*”.

8. Poza katalogiem definicji w rozdz. 1, ustawa zawiera definicje w innym jeszcze miejscu wskazując na podmioty objęte kapitałem (rozdz. 2). W art. 4 „*Kapitał przysługuje matce albo ojcu, przez których rozumie się także ...*”. Ustawodawca powinien dążyć do definiowania ustawowych pojęć w słowniczku ustawy.

III. CEL RODZINNEGO KAPITAŁU OPIEKUŃCZEGO

9. Projekt wskazuje, iż *celem kapitału jest częściowe pokrycie wydatków związanych z wychowywaniem dziecka, w tym z opieką nad nim i zaspokojeniem jego potrzeb życiowych* (art. 4). Cel ten został określony nieprawidłowo i wprowadza w błąd. Jest znacznie węższy. Dotyczy tylko tych sytuacji, gdy w rodzinie jest drugie i kolejne dziecko (w dodatku nie w każdej rodzinie), a głównym jego celem nie jest „zaspokojenie potrzeb życiowych” każdego dziecka lecz premia za urodzenie lub wychowywanie kolejnego dziecka, co potwierdza

przywołane już uzasadnienie projektu ustawy (s. 12). Przypomnieć należy, że jest to do pewnego stopnia powielanie pierwotnej koncepcji świadczenia wychowawczego (500+), które przysługiwało na kolejne dziecko, zaś na pierwsze tylko po spełnieniu kryterium dochodowego, co spotkało się z krytyką i doprowadziło do zmiany poszerzającej świadczenie wychowawcze również na pierwsze dziecko. Na marginesie wskazać można, że to świadczenie wychowawcze, a nie kapitał, pełniej realizuje cel *częściowego pokrycia wydatków związanych z wychowywaniem dziecka, w tym z opieką nad nim i zaspokojeniem jego potrzeb życiowych*.

Problem dzietności, który w istocie jest celem ustawy, związany jest nie tylko z niższym wskaźnikiem dzietności, a jego poprawa nie jest uzależniona wyłącznie od transferów socjalnych. Wskaźnik dzietności wzrósł jeszcze przed wprowadzeniem świadczenia wychowawczego (500+) i zbiegł się w czasie przede wszystkim ze zmianami na rynku pracy (tzw. rynek pracownika). Utrzymująca się jednak niska dzietność wynika przede wszystkim z obniżenia się populacji kobiet w wieku adekwatnym do posiadania dzieci (echo spadku urodzeń począwszy od okresu transformacji ustrojowej) oraz odraczaniem decyzji o pierwszym dziecku (ciągle wzrasta średni wiek kobiet decydujących się na pierwsze dziecko). Strona społeczna w toku konsultacji projektu zwracała uwagę na konieczność oddziaływania na ten wskaźnik, tj. na decyzję o posiadaniu pierwszego, a nie kolejnego dziecka.

10. Ustawodawca nie dąży więc skutecznie projektowaną ustawą do poprawy dzietności, a już z pewnością nie jest jej celem poprawa sytuacji bytowej dzieci w Polsce. W istocie bowiem, skrajne ubóstwo dotyczy prawie 2 razy częściej dzieci w gospodarstwach domowych z jednym dzieckiem, niż w małżeństwach z dwójką dzieci (<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/ubostwo-pomoc-spoleczna/zasieg-ubostwa-ekonomicznego-w-polsce-w-2020-roku,14.8.html>), s. 6-7). Kapitał pomija wiele dzieci w trudnej sytuacji.

11. Przyjęcie świadczenia, jakim jest kapitał w proponowanym kształcie (świadczenie powszechne bez kryterium dochodowego mające rzekomo poprawić sytuację bytową dzieci) tylko dla wybranej grupy rodzin z dziećmi narusza zasadę sprawiedliwości społecznej, zasadę solidarności i pomocniczości państwa. Nie negując potrzeby budowania polityki prorodzinnej nakierowanej na ułatwienie decyzji o posiadaniu dzieci, należy podkreślić, że jednocześnie konkretne grupy osób lub rodziny, których poziom ubóstwa spadł już poniżej progu skrajnego ubóstwa (czyli takiego, które nie pozwala nie tylko na zaspokojenie podstawowych potrzeb, lecz na biologiczne przeżycie) są nie tylko pozbawione adekwatnego do wyższych potrzeb wsparcia, ale wręcz permanentnie i systemowo wypychane poza margines życia społecznego. Szczególnie dramatycznie wygląda sytuacja rodzin z osobami z niepełnosprawnością. Dla przykładu według przywołanych danych GUS skrajne ubóstwo wśród małżeństw z dwójką dzieci wyniosło w 2020 r. 2,7%, a wśród gospodarstw domowych z 1 dzieckiem

niepełnosprawnym – aż 7%, zaś z co najmniej 1 osobą niepełnosprawną – nawet 7,5%. Pomimo tych danych nie dokonano waloryzacji świadczeń rodzinnych w ostatnim terminie ich ustawowej weryfikacji, co najdotkliwiej odczuwane jest właśnie przez osoby i rodziny z niepełnosprawnościami. Następną taką weryfikacja nastąpi dopiero za kolejne 3 lata.

Sytuacją społecznie niesprawiedliwą jest utrzymywanie na poziomie 215 zł. zasiłku pielęgnacyjnego na częściowe pokrycie wydatków wynikających z konieczności zapewnienia osobie niepełnosprawnej opieki i pomocy innej osoby w związku z niezdolnością do samodzielnej egzystencji. Historycznie, gdy go wprowadzono wynosił 10% przeciętnego wynagrodzenia, co oznacza, że obecnie powinien wynosić 550 zł. Zagrożając egzystencji jest zamrożenie na kolejne 3 lata waloryzacji zasiłku stałego w wysokości 645 zł. - w sytuacji, gdy już w zeszłym roku kwota minimum egzystencji (a więc na biologiczne przeżycie) wynosiła 641, 74 zł. Dodać trzeba, że specjalny zasiłek opiekuńczy dla opiekunów osób z niepełnosprawnościami od 3 lat wynosi 620 zł. i jego waloryzacja również została zamrożona na kolejne 3 lata.

Koszty związane z niesamodzielną z pewnością nie są niższe niż związane z wychowywaniem dziecka, co znajduje wyraz w Konstytucji RP (art. 69 zawiera obowiązek władz publicznych udzielania osobom niepełnosprawnym zgodnie z ustawą pomocy w zabezpieczaniu egzystencji). A jednak, gdy kapitał stanowi kolejne świadczenie niezależne od dochodu, mające wspierać rodziców w utrzymaniu zatrudnienia i godzeniu życia rodzinnego z aktywnością zawodową, tak osoby również będące rodzicami lub opiekunami dzieci i osób z niepełnosprawnościami nie tylko nie otrzymują wsparcia w godzeniu aktywności zawodowej z trudną rolą opieki wobec osoby z niepełnosprawnością, ale muszą dokonywać wyboru albo świadczenie z tego samego systemu świadczeń rodzinnych albo aktywność zawodowa. Jednocześnie będąc rodzicami lub opiekunami niepełnosprawnej osoby z wiadomych względów rzadko decydują się na powiększenie rodziny, przez co nie korzystają ze świadczeń czy ulg dla rodzin wielodzietnych. Dodatkowo należy przypomnieć, opiekunowie osób dorosłych z niepełnosprawnością korzystający ze specjalnego zasiłku opiekuńczego nie tylko nie mogą go łączyć z aktywnością zawodową, ale otrzymują go, jeżeli łączny dochód rodziny osoby sprawującej opiekę oraz rodziny osoby wymagającej opieki w przeliczeniu na osobę nie przekracza kwoty 764 zł.

W przypadku rodzin będących w trudnej sytuacji społecznej i materialnej, spowodowanej niepełnosprawnością dziecka lub innego członka rodziny, pomoc państwa musi spełniać kryterium efektywności i intensywności. Nie może sprowadzać się do zapewnienia takiej osobie jedynie minimum egzystencji (por. D. Lis-Staranowicz, *Prawo moralności publicznej, czyli o obowiązkach pozytywnych państwa po wyroku TK w sprawie K 1/20*, Państwo i Prawo 2021,

nr 8, s. 108 i 114). Podsumowując, do zaburzenia równowagi w stosunkach społecznych i wykreowania niespójnych, nierównych uprawnień i form pomocy może dojść również w drodze realizacji z zasady szczytnych celów, jeśli realizowane są one w sposób wybiórczy, ograniczony, różnicujący obywateli w sposób nieuprawniony, nie uwzględniający ich konstytucyjnych praw, naruszający zasady solidarności społecznej i prawo do zabezpieczenia społecznego wszystkich obywateli, ze szczególnym uwzględnieniem rodzin z niepełnosprawnym dzieckiem lub osobą dorosłą.

IV. POSTĘPOWANIE W SPRAWIE RODZINNEGO KAPITAŁU OPIEKUŃCZEGO

12. Postępowanie ma charakter wyłącznie elektroniczny. W uzasadnieniu wskazuje się przykład wniosków o świadczenie „Dobry start”, które w 72% r. w 2020 r. zostały złożone drogą elektroniczną. To jednak oznacza, że pomimo pandemii prawie 30 % wnioskodawców zdecydowało się na tradycyjny sposób złożenia wniosku. Ponadto, wyłączność drogi elektronicznej w wypadku „Dobrego startu” została wprowadzona dopiero w połowie tego roku i ewentualnych negatywnych skutków jeszcze nie znamy. Kierunek e-administracji jest niewątpliwie słuszny, jednak na obecnym etapie jej upowszechnienia nie może być wyłącznym sposobem załatwienia sprawy przed organem administracji. Przesłanką wprowadzenia postępowania elektronicznego nie powinien być jedynie poziom dostępu do Internetu w poszczególnych obszarach kraju, ale poziom włączenia cyfrowego obywateli. Około 13 % osób nigdy nie korzystało z Internetu (<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne/wykorzystanie-technologii-informacyjno-komunikacyjnych-w-jednostkach-administracji-publicznej-przedsiębiorstwach-i-gospodarstwach-domowych-w-2020-roku,3,19.html>). A co ważniejsze, słabo ciągle wypada dostępność i korzystanie z usług publicznych drogą elektroniczną. Zależnie od województwa w sprawach urzędowych korzysta z niej od 29% do 53% obywateli (<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne/jak-korzystamy-z-internetu-2020,5,11.html#>). Fakt, iż osoby nie mające dostępu do Internetu lub nie mające kompetencji do wypełnienia wniosku drogą elektroniczną, bądź też osoby dla których tryb ten będzie niedostępny ze względu na niepełnosprawność (zob. K. Roszewska, J. Zadrozny, *Dostępność wnioskowania o świadczenie wychowawcze drogą elektroniczną przez niepełnosprawnych rodziców lub opiekunów*, Prawo Mediów Elektronicznych 2017/nr 1) nie

będą wiedziały na moment wejścia w życie ustawy, w jakim miejscu mogą uzyskać pomoc w złożeniu drogą elektroniczną wniosku o prawo do ustawowo przysługującego im świadczenia, stanowi naruszenie ich prawa do równego dostępu do tzw. administracji świadczącej.

13. Art. 15 ust. 3 projektu ustawy, który stanowi, że *Zakład Ubezpieczeń Społecznych, na podstawie porozumienia, może zapewnić dostęp do środków technicznych umożliwiających złożenie wniosku i załączników do wniosku oraz zapewnić pomoc przy wnoszeniu tych dokumentów w miejscu innym niż siedziba, oddział lub wyznaczona jednostka organizacyjna Zakładu Ubezpieczeń Społecznych* nie gwarantuje, że możliwość taka będzie istniała w każdej gminie. Nie znany jest koszt realizacji takiego zadania, a przecież odebranie wypłaty świadczeń samorządom podyktowane było wysokim kosztem obsługi przez samorządy (s. 13 uzasadnienia projektu). W rzeczywistości przewidziano dla ZUS dokładnie taki sam koszt obsługi świadczenia, jak w przypadku niektórych świadczeń realizowanych przez samorządy (np. koszt obsługi przekazanych powiatom do realizacji wypłat dodatku wychowawczego dla rodzin zastępczych i rodzinnych domów dziecka). Z kolei koszt obsługi 500+ ustalono na poziomie 1,5%, ale przy pierwotnym założeniu potrzeby każdorazowo weryfikacji kryterium dochodowego na pierwsze dziecko. Projektodawca nie uwzględnił tego, że ZUS ma nieporównywalnie gorszą infrastrukturę i zakres dostępności dla obywateli w porównaniu do urzędów gminy. ZUS to zaledwie 44 oddziały i mniejsze jednostki takie jak inspektoraty (209) oraz biura terenowe (71). W Polsce jest tymczasem 314 powiatów i 66 miast na prawach powiatu oraz 2477 gmin (w tym 1523 gmin wiejskich, z których transport publiczny pozostawia wiele do życzenia). Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej na swojej stronie nie informuje co mają zrobić osoby, które nie mają dostępu do Internetu lub mają trudności z samodzielnym złożeniem wniosku drogą elektroniczną (<https://www.gov.pl/web/rodzina/wyjasniamy-krok-po-kroku-dobry-start>).
14. Dodać należy, że ZUS wobec coraz liczniejszych zadań ma permanentne już problemy z terminowością wypłat swoich podstawowych ustawowych świadczeń, dla których realizacji został powołany, tj. z wypłatą zasiłków. Spóźnienia wynoszą po kilka miesięcy, a w pewnym okresie dotyczyły prawie połowy zasiłków macierzyńskich, zob. dane za VI.2020 w odpowiedzi Wice-Prezes D. Bieniasz, ZUS na pytanie S. Trociuka, z-pcy RPO (<https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-zus-coraz-bardziej-spoznia-sie-z-wyplatami-swadczen-z-ubezpieczenia-chorobowego>). I nie udało się tych opóźnień zniwelować nawet do X.2020 (<https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=BU4F7F> zob. dane za VI.2020 w odp. Wice-ministra S. Szweda, MRPiPS na interpelację poselską K. Gajewskiej, KO i M. Golbik, KO). Co bardziej niepokojące, problem nie został rozwiązany w 2021 r., na co zwracał ponownie uwagę S. Trociuk, z-pca Rzecznika Praw Obywatelskich

(<https://bjp.brpo.gov.pl/pl/content/opoznienia-wypłat-z-ubezpieczenia-chorobowego-rpo-interweniuje-w-zus>). Pamiętać należy, że mowa o świadczeniach, które stanowią jedyny dochód osób je pobierających, a w przypadku np. urodzenia dziecka zasiłek macierzyński służy również utrzymaniu dziecka. Przejęcie przez ZUS wypłaty świadczeń rodzinnych (wypłacanych wcześniej przez gminy) w razie utrzymujących się problemów ZUS z realizacją zadań pozbawiłby te osoby w ogóle jakiegokolwiek dochodu na wiele miesięcy. Spoglądając na informacje dotyczące spadku zatrudnienia w ZUS pomiędzy 2019 a 2020 r., który przyniósł tak znaczące opóźnienia, obawy są uzasadnione (zob. dane nt. spadku zatrudnienia pracowników ZUS: <https://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/8228483,liczba-zatrudnionych-w-zus.html>).

Katarzyna Roszewska